

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Szrodę dnia 1 Grudnia v. s. 1850 roku

| Observacje meteorologiczne. | Czas obserwacji | Wysokość Barom. | wys. Ther. Reau. | Wiatry. | Odmia. w powie. |
|-----------------------------|-----------------|-------------------|------------------|--------------|-----------------|
| dn. 29 średnia. | | 27 cal. 5.27 lin. | + 4. stopni | Polód. Zach. | Mały deszcz |
| dn. 30 średnia. | | 27 -- 4.03 -- | + 3.17 -- | Zachodni | Pochmurno |
| dn. 1 godz. 6 | | 27 -- 3.7 -- | + 0.5 | Wschodni | Pochmurno |

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 4 grudnia. Dnia 1 b. m. wyjechał ztąd JW. Ignacy Sobolewski, minister sekretarz stanu.

AUSTRYA.

Opawa, dnia 27 listopada. Arcy-Xiążę Rudolf, Kardynał i Arcy-Biskup Otomuniecki, odprawił tu d. 19 b. m. nabożeństwo w kościele ławnym, a potem dał błogosławieństwo licznemu zgromadzonemu ludowi. W czasie tego nabożeństwa był także w kościele Król Jmé Pruski z królewicem następcą tronu i częścią dworu swego. W południe był wielki obiad u N. Cesarza austriackiego; znajdowali się na nim NN. Cesarz Rossyjski i Król Pruski, oraz Arcy-Xiążę Rudolf, Xiężna dziedziczna Weymarska z małżonką swojną, wszyscy obecni tu ministrowie trzech znakomitych Monarchów, i niektórzy nadworni ich urzędnicy. Wieczorem N. Cesarzowa zaszczyliła teatr obecnością swoją. Przyjęta radosnymi okrzykami, bawiła aż do końca graney sztuki. Dnia 21 b. m. zrana wyjechał ztąd (jak wiadomo) Król Jmé Pruski napowrót do Berlina. Dnia 23 b. m. Królewic Pruski, następca tronu, był na obiedzie u N. Cesarza austriackiego. Nazajutrz zaś wyjechał wspomniany Królewic z generałem porucznikiem Natzmer i innymi osobami orszaku swego, do Berlina. Dnia 28 b. m. przybył tu Antoni Fryderyk Hrabia Mitrowski, Gubernator Morawii i Śląska.

Umieszczony w gazecie hamburskiej list z Opawy pod d. 23 listopada donosi: „W ostatnich dniach postrzegano tu nadzwyczajną czynność w gabinetach. Ministrowie zgromadzali się zrana i wieczorem. Wyprawiono kilku gońców do Paryża i Włoch. Dnia 22 Pruski radca rejencji Tschopp wyjechał gońcem do Rzymu. Nie zdaje się jednak, aby podróż jego wynikała z interessów ułatwianych w Opawie. Domyślają się raczej, iż ma związek z przybyciem tu z Rzymu tajnego pruskiego radcy poselstwa Balan.”

Od granic Austrii, d. 25 listopada. W skutku ostatnich obrad w Opawie (pisze gazeta berlińska), przybył tam z Wiednia Hrabia Bellegarde, prezes nadwornej rady wojennej, d. 23 na powrót wyjechał. Słychać od kilku dni, iż Francisya, na usilną prośbę terźniejszego rządu neapolitańskiego, przyjęła na siebie pośrednictwo. Mimo tego jednak uzbrajania wojenne w kraju naszym trwają ciągle; zdaje się, że pięć głównych Mocarstw europejskich zupełnie się w tej mierze porozumiało. Biega atoli pogłoska, iż Hrabia Bellegarde pojedzie sam do Neapolu, aby się tam lepiej na miejscu o stanie rzeczy przeko-

nał. Różni ministrowie, bawiący jeszcze w Opawie, wyjadą na początku grudnia z kancelaryjnymi swymi do Wiednia, dla odbywania dalszych obrad, które (jak jest nadzieja) ukończą się przed nowym rokiem.

PRUSSY.

Wrocław, dnia 29 listopada. Rozeszła się tu w tych dniach pogłoska (pisze gazeta poznańska), iż kongres ma być przeniesionym z Opawy do Laibach, dokąd, jak mówią, Król neapolitański ma być zaproszonym, aby tam zjechał.

WŁOCHY.

Neapol, dnia 7 listopada. Na sessyi parlamentu naszego d. 1 b. m. przeczytano projekt do prawa, względem zabrania na skarb baronostw i dóbr duchownych w Sycylii. Naradzano się potem o zdaney przez ministra wewnętrznego sprawie, względem zniesienia praw feudalnych w Sycylii.

Na sessyi d. 2 b. m. deputowany Mazzoni radził znieść zakony mnichów w Sycylii i dobra ich rozdać mieszkańcom, pod warunkiem, aby za to znosili ciężary gminne, utrzymywali gościniec i dawali składkę na publiczne instytuta dobroczynności.

Porwano w Sycylii kapucyna Jozue, który na czele buntowników popełniał mordy i rabunki.

Od granic włoskich, dnia 12 listopada. Słychać, iż po ogłoszonej w Palermie wiadomości o niezatwierdzeniu zawartej z tém miastem kapitulacyi, powstały tam nowe rozruchy. Listy z Palermi dochodzą tylko do dnia 26 października, a wtenczas zupełna tam panowała spokojność. Zdaje się, iż wtedy nie wiedziano jeszcze o odrzuceniu kapitulacyi.

Wolne mularstwo (pisze gazeta hamburska) jest najdawniejszym, i ma na celu samę tylko ludzkość. Związek zaś Karbonarów (Węglarzy) niedawno utworzony, ma cel polityczny, bo zmierza do połączenia całych Włoch pod jedno berło. Powstał w roku 1814 za rządu Murata. Wziął nazwisko swoje z dziejów pretendenta korony angielskiej, i stosuje się do wierności i przywiązania, jakie niegdyś Węglarze Szkoccy okazali synowi jego, Karolowi Edwardowi, po przegranej bitwie pod Culloden w lasach szkockich. Murat obiecywał sobie wielką pomoc od Karbonarów (Węglarzy) w zamysle swoim podbicia całego półwyspu włoskiego. Najgorliwsi stronnicy jego byli członkami tego towarzystwa, do którego oraz wszyscy prawie pierwsi jego urzędnicy cywilni i wojskowi należeli. Wyjawil się atoli ten skryty związek, nim jeszcze

austryacy pokonali *Murata*. Pewny pułkownik francuzki, należący sam do wspomnianego towarzystwa, nie tylko doniósł austryakom o celu jego i różnych odnogach, lecz nawet dał listę wszystkich jego członków, o których się sam powoli dowiedział. Odtąd zaczęto we Włoszech srodze prześladować nie tylko *Karbonarow*, ale nawet wolnych mularzy. Dla tém pewniejszego wysledzenia tego tajnego i niebezpiecznego związku, utworzyło się w *Neapolu* przeciwne, podobnie skryte towarzystwo, pod nazwiskiem *Kalderarow*, dla znieszczenia jego zamiarów. Kilka wprawdzie osób padło pod sztyletami *Kalderarow*; lecz mimo tego nie wytepieno *Karbonarow*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 20 listopada. Wyprawiono ztąd niedawno gońca gabinetowego do *Opawy*. Onegday zaś przejeżdżał tędy goniec austryacki wysłany z *Opawy* do *Londynu*.

A N G L I A.

Londyn dnia 21 listopada. We wszystkich prawie miastach kraju naszego, obchodzono uroczystość tryumf Królowey. Między transparentami w *Shrewsbury*, jeden wystawił Królową siedzącą na wozie tryumfalnym, który lwy ciągnęły, z napisem: *Otoż na złość im jest Królową!* w *Britchworth* niejaki Pan *Miller* zaczął strzelić na znak radości, i postawić szubienicę, na której wisiały wizerunki *Majocchięgo* i *Panny Dęmont*. Pierwey zaś wizerunki te włożono po ulicach.

Słychać, iż Królowa nalega o umieszczenie imienia swego w modlitwie kościelney. Mówią oraz, iż na przełożenia Xiążęcia Sasko-Koburskiego *Leopolda* postanowiła wyjechać z Anglii pod pewnymi warunkami, lubo gazeta *Times* przeciwnie utrzymuje. Rząd ofiarował jej wielkie korzyści, byleby na to zezwoliła. Miała oraz wyjawić wspomnionemu Xiążęciu wielką tajemnicę, o niebezpiecznych zamysłach przeciw tronowi, oltarzowi i krajowi, którą jej udzielili reformatoremie w nadziei, że intrygi i spiski ich popierać będzie.

Gazeta ministeryalna *New-Times* zawiera następujący artykuł: „Nie można zaprzeczyć, iż publiczne interessa w Anglii zatrważający wzięły obrót. Od niejakięgo czasu rewolucyoniści podwołili usiłowania swoje, i w osobie Królowey znaleźli podporę. Nie są atoli bardzo straszniemi, jeśli osoby wyższego stanu nie będą za ich stroną. Nie można zataić, iż w sprawie Królowey, opinia tych osób wzięła górę nad rozumem, i że w rozmysłney ślepotie swojej nie poradzili się samych siebie, jaką im drogę obrać należało. Drżycie, bo rdziecie drogą wiodącą do buntu. Dane imieniem Królowey odpowiedzi na niezliczone adresa ludu, tchną takim samym duchem, co i pogroźki, umieszczane codzień w przychylnych jej gazetach. Twierdzą, iż Król jest okrutnym i niesumiennym tyranem; iż naród powinien koniecznie bronić Królowey. Nędznicy ci chcą tylko rewolucyi w Anglii; aby zaś tego dokazali, starają się wszędzie wzniecić bunt i wojnę domową. Niektórzy niegodni nazywać się Anglikami, uroili sobie w głowie, iż naród potrzebuje odmiany rządu. Obecny stan Anglii różni się bardzo od tego, jaki był w XVII wieku, zwłaszcza pod względem długu narodowego, którego ten jest skutek, iż czwarta część mieszkańców pożyczyla swego majątku narodowi, i żyje jedynie z pobieraney prowizyi. Zaburzenie więc zadaloby natychmiast śmiertelny cios kredytowi krajowe-

mu. Ustalby obieg biletów bankowych, i zniszczałby handel. Rząd nie będąc w możności wybierania podatków, musiałby wstrzymać zapłatę prowizyi, a ten jeden wypadek pozbawiłby część trzecią ludności sposobu utrzymania się.”

Xiążę *Esterhazy*, poseł austryacki przy dworze tutejszym, miał d. 18 b. m. długie wysłuchanie u Króla.

Pan *Canning*, zaraz po powrocie swoim z *Parryża*, udał się do Lorda *Liverpool*, bawiącego na wsi. Nie ustaje pogłoska, iż Lordowie *Liverpool* i *Harouby* złożą urząd. W *York* i innych miastach uchwalono adres do Króla z prośbą o oddalenie ministrów.

Lord *Beresford*, który jest w *Londynie*, zaprzeczył ogłoszoney w gazetach tutejszych korespondencyi jego z teraźniejszym rządem portugalskim.

Na rogach ulic tutejszych przyklepiono obwieszczenia względem nagrody 50 funtów szterlingów za wyjawienie, kto niedawno strzelił kulą do okna palacu Xiężney *Kumberland*.

F R A N C Y J A.

Paryż dnia 15 listopada. Baron *Vincenz*, poseł austryacki, miał wczora wysłuchanie u Króla, któremu oddał odpowiedź Xiężney *Parmy* na przesłaną jej wiadomość o urodzeniu się Xiążęcia *Bordeaux*.

Niedawno przeglądała policya domy w *St. Denis*; przyczyna jeszcze niewiadoma. Zandarmowie stali przy drzwiach. Rozesłano listy gończe za zbiegłym uczniem *l'Ami*, który ma być oskarżony o zamach przeciwko spokojności publiczney.

W tych dniach osadzono tu w więzieniu *Pana Pajole*, oficjalistę główney dyrekcyi pocztowey, za to, iż kilka listów odpieczętował i zabrał wexle, które w nich były.

W *Lugdunie* zakazano serenad i skupiania się ludu.

Odebrawszy P. *Canning* wiadomość o cofnięciu w Izbie wyższej bilu przeciwko Królowey, wyjechał ztąd napowrót do *Londynu*. Pierwey zaś miał wysłuchanie u Króla; wprowadził go Xiążę *Richelieu*.

H I S Z P A N I J A.

Madryt, dnia 7 listopada. Król bawi jeszcze w *Escorial*; wątpią aby tu zjechał na zakończenie pojutrze obrad stanów.

Ma być wystawiony stosowny pomnik na bojowisku *Baylen*.

Zbrojne tłumy włóczęgów naruszają publiczne bezpieczeństwo w kilku okolicach. Hr. *Abisbal* (*O' Donell*) stanął w *Avilla* na czele oddziału wojska dla ich rozproszenia.

Przeor klasztoru w *Escorial* napisał do Króla list, winszując mu zniesienia klasztorów.

Dług nasz krajowy wynosi 7405 milionów 792,018 realów (blisko 2780 milionów zł. pol.). Na umorzenie jego przeznaczono dobra po jezuitach i innych zakonach.

Liczne nieuprawne grunta w Hiszpanii mają być przeznaczone na nagrody narodowe i wsparcie biednych obywateli.

Wybrano już osoby do składu nieustającej deputacyi stanów; należy do niej 4 Hiszpanów i 3 Amerykanów. Rozpocznie urzędowanie po rozjechaniu się stanów. Ważna ta deputacya ma czuwać nad ścisłym zachowaniem praw, wchodzić we wszystkie interessa krajowe, a potém zdać sprawę stanom ze wszystkiego. W przypadku śmierci Monarchy, lub niemożności jego

trudnienia się rządem, wspomniona deputacya może zwołać stany na nadzwyczajne posiedzenie.

Xiążdz *Ostollaza*, spowiednik Króla podczas niewoli jego w *Valençay*, osadzony teraz w więzieniu w Murcyi, podał stanom prośbę o uwolnienie. Odrzucono ją, i do dziennego porządku przystąpiono.

Towarzystwo patriotyczne w *Segowii* uchwaliło adres do generała neapolitańskiego *Wilhelma Pepe*, dziękując mu za przywrócenie wolności.

W korespondencji hamburskim czytamy z *Madrytu* pod 7 listopada: Oczekują tu od Króla saskiego, wuja naszego Króla ważnego oświadczenia, a to na żądanie Austrii i innego jakiego mocarstwa. Pogłoska ta, że Xiążę Saski oyciec naszej Królowej, ma sam przybyć do Madrytu, potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

W Maladze pogrzebiono niedawno żołnierza (z dywizyi Riego), który dawniej był ranę odniósł. Wszystkie władze i zgromadzenia duchowne znajdowały się na kondukcie, wyjąwszy jednego kapucyna, którego jednak z klasztoru przywiedziono i musiał być także obecnym.

TURCJA

Stambuł dnia 14 października. Dnia 26 z. m. wieczorem trzy żołnierze, zapewne pijani, wystrzelili z warowni nad czarnym morzem z pistoletów do bramy pałacu posła rossyjskiego w *Bujukdera*, a krzykiem swoim i groźbami przestraszyli mieszkańców nadbrzeża. Poseł Rossyjski Hr. *Strogonów* rozkazał swoim janczarom pochwytać bürzycielów spokojności publicznej; wszczęła się z tego powodu walka, w której jeden janczar śmiertelnie raniony, ale razem jeden żołnierz schwytyany został, a drudzy uciekli. Schwytyany żołnierz zostawał pod strażą janczarów aż do przybycia dowódcy najbliższej warowni, któremu o tém zdarzeniu doniesiono. Lecz nim ten nadszedł, zebrało się około 50 od głowy do stóp uzbrojonych żołnierzy przed pałac posła i żądało uwolnienia swojego kolegi. Gdy Hr. *Strogonów* odmówił ich żądani, pogrozili wszystkim wyciąć, którzy się sprzeciwią będą i wieś spalić. Jakoż czynili już przygotowania do dopełnienia pogróżek swoich i gwałtem wywarli bramę do pałacu, gdy nakoniec wezwany Aga przybył. Poseł wydał jednemu z żołnierzy ich jeńca, ale włożył na niego odpowiedzialność za jego osobę. Ten zaś nie miał dosyć odwagi oprzeć się swoim kolegom i dozwolił im prowadzić siebie w tryumfie. Kilka oddziałów *Bostangów* przywróciło nakoniec spokojność i stało przez kilka dni i noc przed pałacem. Naza jutrz rano żądał Hr. *Strogonów* zadosyćuczynienia. Dowódca *Bostangów* przeproszał go na przód ustnie, a potem na piśmie tłumacz Porty w imieniu *Reisefendego*, i dowiadywano się z boku, jakiego poseł żąda zadosyćuczynienia. Lecz Hr. *Strogonów* oświadczył, iż nie przestaje na piśmie tłumacza Porty, ale oczekuje od ministra W. Sultana odpowiedź i na podaną mu notę, i że jest rzeczą Porty wymierzyć mu zadosyćuczynienie. Na to odpisał mu sam *Reisefendy*, że dla przeproszenia go przybędzie do niego jeden z wielkich urzędników. Tu wszczęła się trudność względem stopnia urzędnika, gdyż Porta chciała ile możności uniknąć upokorzenia, któremu poddać się miała. Nakoniec uleż przecież musiała; dnia 6 b. m. przybył do posła W. Marszałek Państwa i W. mistrz obrzędów; pierwszy w imieniu Sultana, a drugi w imieniu ministrów, i oprócz przeprosze-

nia, przynieśli posłowi zwykle podarunki w fruktach, kwiatach i sokach. Jeneralny dowódca twierdz *Fanaraki* został z wielu wyższymi oficerami oddalony, a 10 żołnierzy uduszono.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 28 października. Panuje tu ciągła spokojność. Rząd trudni się interesami skarbowemi i przyszłym zgromadzeniem stanów.

Hrabiowie *Palmela*, *Lienharos* i kilku innych grandów, którzy nie chcieli wykonać przysięgi nowemu rządowi, tudzież generałowie *Archimbaldo*, *Campbell* i *Blunt*, zostali skazani na wygnanie z kraju.

W korespondencji hamburskiej czytamy między innymi z *Madrytu* pod 7 listopada: Oczekują formalnego od Króla Portugalskiego oświadczenia, przez które Monarcha ten nagani formalnie zaszłą w królestwie jego odmianę polityczną; i wezwie pomocy angielskiej do przywrócenia dawnego porządku rzeczy.

DANIJA.

Kopenhaga dnia 18 listopada.

Onegdaj wieczorem uwięziono tu teologa i doktora filozofii *Dampe*. Niespokojne jego sprawowanie się zwracało oddawna uwagę policji. Poymano go właśnie wtenczas, kiedy miał zagaść zwołane u siebie zgromadzenie. Znaleziono przynim projekta, obwieszczenia i t. d. Wypiera się, że jest ich autorem, twierdząc, iż je znalazł na ulicy.

Kopenhaga dnia 21 listopada.

Czytamy w gazecie rządowej tutejszey następujący artykuł: „Z różnych okoliczności przekonawszy się policya, iż niektórzy źle myślący rozszerzają w kraju przeciwne zasady, w celu naruszenia spokojności jego; dowiedziawszy się oraz, iż na ulicy *Brosllægger* najęto pokój na schadzki zgromadzenia, o którego duchu i celu nie mamy jeszcze dokładnej wiadomości; po pierwszym zgromadzeniu się tego towarzystwa d. 16 listopada poymano kilku jego członków, z pomiędzy których u Pana *Dampe*, doktora filozofii, znaleziono papiery, które o przewrotności zamiarów jego tak były przekonujące, iż przedsięwzięto stosowne rozpoczęcie z nim badania. Podczas dokładniejszego przewrzenia rzeczonych papierów okazało się, iż zamiary Pana *Dampe* są plodem zbyt wybujałej imaginacyi, i że inne osoby w niczem mu nie pomagały.”

Nie jeszcze dalszego o tej okoliczności donieść nie możemy. Okazuje się tylko, iż doktor filozofii *Dampe*, stanąwszy na czele towarzystwa, miał zamysły jedynie polityczne, czego jasno dowodzić zdaje się ułożony przezeń projekt konstytucyi, przygotowane odezwy i t. d. Oprócz niego, uwięziono jeszcze 12 towarzyszy jego, a innych także poymany, uwolniono.

WYSPA S. HELENY.

Odebrane w *Londynie* wiadomości z tej wyspy, dochodzą do d. 20 września. Osada tameczna wyprawiała wyścigi konne, w obecności Wielkorządcy, Admirala, różnych oficerów, Hrabiego *Monthlon*, Hrabiny *Bertrand* i t. d. Nie było jednak *Bonapartego*, który się często przejeżdża konno. Dnia 18 września przejeżdżał się konno o 10 mil angielskich od mieszkania swego. Dnia 20 września stały przy wyspie S. *Heleny* następujące okręty: okręt liniowy *Vigo* 740-działowy pod dowództwem Kontr-Admirala *Lambert*, fregata *Brasen* 26ciodziałowa i 3 korwety

Wilno dnia 1 Grudnia 1820 roku v. s.

P r z e d a ż.

1. W skutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna pod dniem 15 nowembra 1820 roku nastaley będą wyprzedawal z publiczney licytacji ruchomość i różne sprzęty po zeslytym Jozefie Mauzerze kupcu wileńskim, na jakową wyprzedaż na Ratuszu wileńskim odbydź się mającą, przeznaczam termin dzień 7 decembra idącego roku aż do ukończenia oney każdodziennie od godziny 9 do 12 zrana, przytym z mocy mi danego przyporuczenia zawiadamiam, aby tak sukcesorowie zmarłego Mauzera, jako też bydź mogący pretensorowie z dowodami do sądu Magistratu wileńskiego po odebranie sobie wypadającej satysfakcyi w jak nayrychleyszym czasie przybywali. Roku 1820 mca listopada 27 dnia

Jan Buksza R. M. W.

2. Niżej podpisany członek Sądu Ziem. Ptu Wileń. całą publiczność zawiadamiam, że ruchomość po zeslytej Eleonorze Majewskiej Chor. pozostala w domu Mejeja na Wileńskiej ulicy pod N. 715 w mieście Wilnie położonym u mieszkojącego tam z zamkowej części inspektora W. Fadijowa zlokowanu, przez publiczną licytację w terminach 5, 6 i 7, dni następującego miesiąca xbra terazniejszego 1820 roku od godziny 2giey z południa, niezkwodnie przedawaną będzie, na jakową licytację zyczących do nabycia tey ruchomości, ninieyszą trzykrotną awizacją przez gazetę Kuryera Lit. Wileń. zapraszam. Dat 1820 roku mca gbra 26 dnia Wilno.

Ludwik Woltowicz Sędzia Ziem. Wileński.

Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie zadłużonych przez szlachcica Antoniego Grzymayłły, Wileńskim szpitalem, pod zawiadywaniem Wileńskiej Izby Powszeczney Opieki będących, za arendę zielonego mostu rubli 1,766 kop. 45 srebr., przekazanych przez Wileńskiego obywatela Grzybowskięo czer. zł. 500 i 52 rub. sr. z policzonemi procentami, oraz kommissyonierowi 12 klasy Stratanowiczowi 355 rub. sr. które on oddal na zaspokojenie skarbowey od niego należności, naznaczony na przedaż z publicznego targu murowany dom tegoż Grzymayłły w mieście Wilnie znajdujący się, oceniony do 11,739 rub. 74 kop. ass.; azatem zyczący nabydź takowy dom, zechcą przybydź do tego Gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 2, drugi 5, a trzeci 8 mca marca 1821 roku. Dnia 25 nowembra 1820 r.

Sowietnik Lawrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

D z i e r ż a w a.

3. W mieście wilnie przy ostrey bramie w domie W. Kolegskiej asessorowey Mininowey pod N. 1289 znajduje pokojow 25 na nowo umebłowanych do najęcia rocznego pułrocznego lub czasowego dla zajezdnych, a o których cenie dowiedziec się można w tymże domie u posesora aredownego.

U w i a d o m i e n i e.

1. Expedycja Gazetna Pocztamtu Litewskiego, odbierając ciągle po dwadzieścia dwa ruble srebrem od przysylających na prenumeratę Gazet warszawskich, gdy już

przez gazetę Kuryera Lit. N. 125, 126, 127 obwieścila publiczność, iż z powodu podwyższoney przez dyrekcyą generalną poczt królestwa polskiego, ceny Gazet warszawskich, a tem samem i tu podwyższoną została; prenumerować na nie można, jak zwyczajnie w Pocztamcie Litewskim i we wszystkich kantorach i expedyacjach pocztowych, dyrekcyi tegoż Pocztamtu, za opłatą roczną rubli sr. dwadzieścia cztery: zatem oświadcza, iż żądania wszystkich przysylających po rubli 22, póty bez skutku zatrzymane zostaną, dopóki resztujących rubli dwóch nie nadeszła.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, w dobrach Poowdruwii i Nemeykszach, dla usatysfakcyonowania kredytorow JW. Józefa Burniewicza vice marszałka Szawel. ustanowiony, podaje do powszechney wiadomości, że dzieło exdywizyi, jako już po ułatwionych dillatacyach, doprowadzone do ostateczney rozprawy, od dnia 2 następującego mca grudnia 1820 roku, in fundo Poowdruwii w pcie Szawel. położonym, kontynuować będzie; a przeto wzywa wszystkich pretensorow, do przyniesienia żaloby i dowodow. Sprawę zaś samą wezmie do namowy, skoro wysłucha głosow stron stawających; opóźniający się zaś utracą przez amisyą, swoje należności. Protokul podpisany przez osoby komplet sądu exdywizorskiego składające a o zgodności z protokulem zaświadczam Ziem. Szawel. i exdywizorski Regent.

Franciszek Piotrowicz.

3 Na mocy dekretu remissyinego Ziem. Rosieñ. roku terażn. sierpnia 19 dnia zakroczonego Sąd podkomorsko-exdywizorski dnia 17 listopada roku terażn. w dobrach Widuklach do dziedzictwa W. Xawerego Staniewicza należących, w sprawie jego z kredytorami i dalszemi stronami stanowiąc dekret odkładowy, przy oddaniu dóbr Widukl i Sawdynik z attynencyami w administrację, komportacją dokumentow kredytorom stawającym i stannosci nieoświadczejącym, oraz dalszym stronom do tey sprawy należącym dnia 7 stycznia roku następnego 1821 dopełnić nakazał, i po ułatwieniu dalszych akcessoryinych wyrokow zjazd powtórny na rozsądzienie oczewiscie sprawy dnia 19 kwietnia roku następnego naznaczył, w tym oraz czasie wykonanie przysiąg na wierności dopełnionej komportacyi wszystkim stronom zaderminował, kredytorow zatym Marcellego oycu Xawerego syna Staniewiczow ostrzega, aby pod utratą pretensyow w następnym zjezdzie ządawdami stawali. Zeby takowy wyrok Sądu podkomorsko-exdywizorskiego wszystkim interes mającym osobom był wiadomy, ninieyszą awizacją w gazecie Kuryera Lit. dla trzykrotnego ogłoszenia do zamieszczenia przesyła. Dat w Widuklach 1820 r. listopada 17 dnia.

Podkomorzy Ptu Rosieñskiego i Exdywizor Jan Przeciszewski. Prezydent Ziem. Ptu Rosieñskiego Jozefat Kuczyński. Sędzia Ziemski Ptu Rosieñ. Andrzej Dowgwiłowicz. Sędzia Ziem. Ptu Rosieñ. Wincenty Woytkiewicz. Regent Antoni Ostrowski.

Wilno dnia 3 Grudnia 1820 roku v. s.

H I S Z P A N I A.

Uznały stany słuszność tey uwagi, poczem prezes przeczytał powyższą mowę królewską. Art. 123 konst. opiewa; że prezes odpowie w ogólnych wyrazach na mowę Króla. Lecz przez wzgląd na okoliczności rzekł tylko, że obrady są ukończone. Natychmiast wykrzykniono na galeryach *niech żyje konstytucya! niech żyją stany!* a okrzyk ten długo powtarzano. Trudno opisać, z jak wielkiem zapalem lud wynurzał wdzięczność zacnym swoim reprezentantom. Wychodząc z sali obrad deputowani, którzy się najbardziej przeciw ministrom zapalali wyrzucając im słabość, zbliżyli się do nich i uściskali. Przeszło 50 tysięcy ludzi stało na rynku przed pałacem stanów, czekając na wyjście deputowanych, z których najmocniej obstawiających za swobodami ludu pozdrowili okrzykiem: *niech żyją wybawiciele nasi!* Prezesa stanów Pana Calatrava prosił lud, żeby nie wsiadł do pojazdu, a to, aby mógł go odprowadzić do domu; co nastąpiło wśród okrzyków: *niech żyje wolność!* Przybywszy do domu P. Calatrava, wynurzył swą wdzięczność ludowi, i upominał, aby nie ustawał dawać Europie ślachtetnego przykładu narodu, którego najsilniejszy patryotyzm nie wyłącza umiarkowania.

W sali obrad stanów dano napis złotemi głóskami: Niech żyje Ferdynand VII oyciec oyczyzny.

Nie tylko w Eskuryalu, ale i Madrycie była głucha niespokojność. W Galicyi, Andaluzyi, Biskaii i Nawarze krążą uzbrojone kupy, przeymując na drodze wysyłanych przez rząd gońców.

Duchowieństwo tworzy teraz silną stronę opozycyyną. Ma mocne stronnictwo w stolicy i po prowincyach. Okoliczność ta zwróciła wszystkich uwagę.

W Avila wybuchnąć miała kontrrewolucya, której przywoził Morales iniejaki Garrida. Morales uratował się ucieczką. Garrida kilka razy już badano. Wyznał on, iż spisek daleko jest rozgałęziony, a jedynym jego zamiarem przywrócenie dawney nieograniczoney monarchii. Fundusze na to były w ręku Moralesa, a miał gotowizny 400,000 realów. Scigają teraz w stolicy niejakiego Lorenzo Hurte, który przed kilku dniami tam przybył dla pomnożenia liczby stronników. Udało się Moralesowi znaleźć stronników w pułku Bourbon. Dziesięciu żołnierzy szło już do zamku Anquepe pese, gdzie mieli zastać 400 innych. Spisek ten przypadkiem wydany został. Uwięziono wielu żołnierzy, a oprócz nich, kanoników Chachon i Suarez, lekarza Canora, żonę Moralesa, Sicecha oficera i innych.

Rozeszła się w Madrycie wiadomość, iż pobyt Króla w Eskuryalu przedłużony jest z powodu spisku w Avila. Głoszą przytem o zmianie ministerium. P. Erro ma być mianowany ministrem skarbu.

Naywiększa trwoga w Madrycie była dnia 6go listopada, do której dała powód wieść rozsiana, jakoby w prowincyi Mancha zjawiał się nieznany korpus jazdy; lecz tę wieść zbiły dzienniki donosząc, że była tworem źle myślących ludzi.

Dziennik Universal ogłosił, że Król za zdaniem rady stanu wygnął z królestwa arcy-biskupa walencyjskiego za pismo wydrukowane, w którym ten prałat zachęcał do nieposłuszeństwa niektórym uchwałom stanów, zatwierdzonym przez

Króla. Naybardziej ~~z~~ z tych uchwał doznaje przeszkod tycząca się zniesienia klasztorów mniichowskich. Zachowane nawet cztery zakony, które żyją z jałmużny, zaczynają lękać się o siebie w przekonaniu, że i na nie przydzie kolej niebawnie. Gdy nadeszła do Barceliony wiadomość o powyższej uchwale, władze miejscowe kazały zaraz woysku obsadzić zniesione klasztory dla zapobieżenia wszelkiemu nieładowi. Tę nastąpiło w całej prowincyi. Jest teraz w Kataloni 18,000 milicyi.

A N G L I A.

Londyn, dnia 21 listopada. Po liście Hrabiego Liverpool, donoszącym Królowey, iż nie można jej dać żadnego pałacu królewskiego. Królowa bardzo jeszcze o to nalega. Gazeta tutejsza Times upatruje w odpowiedzi Lorda Liverpool ostatnią i wielką obrazę Królowey. Pyta się, do kogo właściwie należą pałace w Anglii? Jakto? Król nie może żadnego z swoich i przodków swoich pałaców wyznaczyć dla obrazney i od 25 lat prześladowaney swojej małżonki? Czemużby tego nie mógł uczynić? Choćby Królowa pod gołym niebem mieszkała, będzie zawsze Królową. Gdybyśmy byli na jej miejscu, kazalibyśmy rozbijć namiot na placu Blackhead, taki jaki miała w Palestynie i na okręcie, a niechby wtenczas nieprzyjaciele jej znaleźli nową materiją do potwarzy. Wreszcie Królowa jest Królową angielską; taką żyć będzie i umrze; należy się jej pałac według przepisów i słuszności. Gdyby chciała posiadać pałac Carlton-House, niktby jej prawa do tego nie mógł zaprzeczyć.

Gazeta Morning-Chronicle zapewnia, że Królowa na oświadczenie Lorda Liverpool, iż dotychczasowe swoje dochody póty pobierać będzie, póki parlament na przyszłym posiedzeniu w tej mierze nie postanowi, odpowiedziała, iż przez oiąg tegorocznych posiedzeń parlamentu; nie przeczytała sobie za obrazę swego honoru, przywmując dochody jakie dla niej jako Xiężney Waliu uchwalono; lecz gdy ministrowie oświadczyli zamysł odroczenia parlamentu, nie wyznaczając jej stałych dochodów, odpowiadających jej dostojności, nie uważa się więc dłużey za mającą prawo pobierania summy pieniężney, której parlament nie uchwałił. A jesliby ministrowie samowolnie bez takiej uchwały chcieli jej wypłacać dawnieyszą pensyą lub inną jaką summę, powinni wiedzieć, iżby przez to nie tylko ubliżyli winnemu dla niej uszanowaniu, leczby nawet wykraczali przeciwko prawom krajowym.

Taż gazeta chwali bardzo powyższą odpowiedź, i odmówienie Królowey pałacu nazywa mizernym przebiegiem dla nowego zgwałcenia jej praw. Twierdzi; iż naród nie może być na to obojętnym.

Jedna z gazet ministeryalnych umieściła następujące uwagi o tym nowym przedmiocie sporu: „Nie podpada żadney wątpliwości, iż stronnicy Królowey, a zwłaszcza wydawcy gazety Times, szczerze pragną, aby Królowa stanąwszy u bramy jakiego pałacu królewskiego, bunt wznieciła. Każdemu wiadomo, iż pałace królewskie należą do Monarchy, iż Królowa jest poddanką jego, i że uchwała parlamentu przyznała separa-

cyą między Królem i Królową. Nie potrzeba wcale zrządać nieszczęścia z tego powodu. Królowa prowadzi wygodne życie w domu zwanym brandeburskim; mogłaby tam przynajmniej spokojnie czekać postanowienia parlamentu względem przyszłego jej losu. W obecnej chwili obie strony bardzoby sobie roztropnie postąpiły, gdyby wszelkie niemile uczucia przytłumiły; co szczególnie Królowej radzić możemy. Dla zobopólnego dobra należałoby unikać pogróżek z jednej, a buntowniczych poruszeń z drugiej strony."

Alderman Wood odebrał listy od kilku szlachty mieszkających na wsi, z wnioskiem, aby zbierano składkę na wystawienie pałacu dla Królowej. Przesłano już tym celem kilkaset funtów szterlingów.

W przeszłą niedzielę była Królowa na nabożeństwie w kościele w *Hammersmith*, a potem wraz z *Lady Hamilton*, tudzież *Panami Keppel, Craven, Wood* i *Austin*, przyjęła komunię. Xiądz skończywszy modlitwę za Króla, czytał odmienioną litaniją, aby Opatrzność rodzinę królewską zachować raczyła, nie wymieniając wyraźnie Królowej; co zwróciło na siebie uwagę zgromadzonych ludzi. Wziął potem za tekst do kazania 5gty rozdział Proroka *Izajasza*: *Patrz! ręka Pana nie jest zbyt krótka, aby dopomóc; nie mogła; uszy jego nie zgrubiały, aby nie słyszał. Występki wasze czynią przedział między Bogiem i wami; a grzechy wasze odwracają twarz jego od was. Usta wasze mówią fałsz; język jest nieprawy. Nie masz nikogo, coby ogłaszał sprawiedliwość i przyzwoicie sądził. Obarczają was nieszczęścia i kłopoty. Wylegacie jaja bazyliżka, i robicie pajęczynę. Kto je jaja wasze, umierać musi; z zgniecionych zaś wychodzi zmija. Nie znacie drogi pokoju, i nie masz słuszości w waszém postępowaniu. Jesteście przewrotni. Kto drogą waszą idzie, ten nigdy nie ma pokoju. Wszyscy mruczemy jak niedźwiedzie i gruchamy jak gołębie i t. d.* Gdy Królowa weszła do kościoła, wszyscy obecni powstali. Miała białą atlasową suknię, biały welon i zawoy na głowie. Nektórzy znakomitsi obywatele miejscowi prosili xiędza, aby się modlił za Królową, co jednak nie nastąpiło. Królowa przyjęła komunię z wielką pobożnością i zbudowaniem. *Vasalli* był także w kościele. Gdy Królowa wychodziła, radosne okrzyki ludu towarzyszyły jej do pojazdu. Dnia 29 b. m. uda się do kościoła *s. Pawła*, gdzie przy drzwiach przyymie Lord prezydent miasta. Tego dnia, kiedy Królowa była w kościele w *Hammersmith*, Król znajdował się na nabożeństwie w kaplicy pałacu *St. James*.

Królowa miewa u siebie częste towarzystwa i daje obiady. Wczoray byli u niej między innymi na obiedzie: Lord prezydent miasta, *PP. Brougham, Denman, alderman Wood*, professor sztuki lekarskiej w *Bononii, Tomassini* i kawaler *Vassalli*. Jest ona jak wiadomo córką Xiężniczki angielskiej, siostry *Jerzego III*; ma więc prawo do następstwa tronu, lubo nie masz podobieństwa, aby panowała.

Umieszczona w gazetach francuzkich pogłoska, jakoby Pani *Catalani* obowiązała się grywać na tutejszym teatrze *Drurylane*, jest zupełnie fałszywa.

Aby sobie wystawić ogrom czynności banku londyńskiego, dosyć wiedzieć, iż ma 1000 oficyalistów. Przeszło 80 ludzi drukuje papiery

bankowe, wydające się na miejsce tych, które wchodzą do banku. Okna w tym gmachu nie wychodzą na ulicę, i światło spada z góry do wszystkich sal, a to dla większego bezpieczeństwa.

Umarł tu niedawno jeden z największych dziwaków angielskich, nazwiskiem *Lumley Lettewell*. Przepędziwszy młodość na rozrywkach, postanowił nareszcie zostać pustelnikiem; pożegnał się ze światem, kupił sobie domek z ogrodem w *Klementhorpe* niedaleko *Yorku*, i zaraz drzwi i okna od ulicy kazał zamurować. Do kupienia małych potrzeb używał sznurka, który przewiesił przez mur ogrodowy. Nie uprawiał ogrodu, miał w nim kilka łań, dwa ogromne psy, kilka lisów i inne oswojone zwierzęta. W środku domu nie było żadnych sprzętów; sypiał na sienniku i nigdy izby nie ogrzewał. Żył samymi tylko leśnemi jabłkami. Dzień trawił na czytaniu, paszeniu zwierząt swoich, i przechadzaniu się. Gdy kto przyszedł do niego z zapytaniem, na kogo podczas wyboru członków parlamentu chce dać kreskę? odpowiedział: *Przyjacielu, gdybym należał do narodu, dołbym kreskę za jego stronę, bo urzędnicy sami sobie poradzają; lecz nie należę już do narodu, i dla tego żadney nie dam kreski*. Nosił ogromną czapkę bobrową na głowie, koldrę na plecach, i sandały na nogach, bez kamizelki i spodni. Umarł wpośród domowych swoich zwierząt, które okropnie wyjąc nad śmiercią pana, skłoniły kilku ludzi, iż przeleźli przez mur, i znaleźli tego dziwaka nieżywego w ogrodzie. Ci, którzy go znali w młodości, twierdzą, iż był bardzo grzeoczny i uymujący. Cała jego biblioteka składała się z dzieł *Platona, Loka, Rousseau, Sidneya, Biblii*, oraz kilku pism chemicznych i alchemicznych.

Dziennik w *Kent* donosi o przybyciu *Bergamięgo* do *Londynu*.

Dziennik *Morning Chronicle* odwołał doniesioną przez siebie wiadomość o protestacyi Xięcia *Orleans* przeciw rzeczywistości urodzenia się Xięcia *Bordeaux*.

W Ł O C H Y.

Gazeta ryzka *Zuschauer* zawiera ze *Włoch* pod dniem 16 listopada: „Gazeta *Giornale Costituzionale* umieściła list Xięcia *Metternich* do *Pana Berstett*, oraz odpowiedź na dwie noty gabinetu austryackiego, jak się zdaje przez jakiegoś uczonego statystę (zawiera ona między innymi wyjątek z *Od Horacyusza*); kończy się zaś następującemi słowy „*Day Boże, aby uderzenie na Neapol nie stało się hasłem do nowych zaburzeń w całych Włoszech, a gorszych jeszcze wypadków w nieszczęśliwej Europie*.”

Zapewniają, że żądane od neapolitańskiego ministra wojny dla dopełnienia wojska pieniądze, oddane już zostały do jego rozrządzenia.

A M E R Y K A P Ó Ł N O C N A.

Nowy-York, dnia 14 października. Potęga morska Zjednoczonych Stanów północney Ameryki, ma się składać ze 12 okrętów liniowych 18 fregat i 36 kilku innych statków wojennych.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 30 listopada: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 70 $\frac{1}{2}$; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 54; stary rubli 11 kopiejek 35; imperyal rubli 36, 75 kopiejek.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd taxatorsko-exdywizorski za remissą Sądu Głłgo Miń. 2go departamentu w roku terażniejszym mca września 27 dnia nastąpi, na rozdział funduszu JW. Tomasza Świętorzeckiego b. Podkom. Miń. między jego wierzycieli przeznaczony w dniu 20 listopada terażn. roku do majątności wielkich Krzywicz w Pcie Miń. sytuowany zebrawszy się, po ufundowaniu swej jurysdykcyi ze dwóch urzędników gubernii Miń. a trzeciego z Litewsko-wileńskiej złożony, uzupełniając w górze pomieniony remissyyny Sądu Głłgo dekret, zatwierdził czynności pierwszemu zjazdowi właściwe, a mianowicie komportacyą na czteroniedzielną persystencyą wszelkich dokumentów tak na aktorstwo majątności Krzywicz z attynencyami jako też na odpowiedź wierzycielskim pretensyom posługujących, dawnych inwentarzów, nie mniej obligów, kart, karteczek, i tego wszystkiego co tylko masę funduszu powiększyć może na dziedzicu, a na kredytorach praw zastawnych i ręcznych inskrypcyi dopominki ich wyświecających, z obowiązkiem oprysiężenia wierności w powtórny terminie, uznał, i onę w dniu 1go grudnia bieżącego roku w kancelaryi Ziem. Miń. przy dokładnych rejestrach dla wolney stronom za rewersami komunikacyi uskutecznić zalecił; zjazd powtórny do dnia 30 tegoż grudnia odroczył, w jakimym to czasie, iżby wszyscy wierzyciele do funduszu JW. Świętorzeckiego pretensorstwo mający ze służącemi sobie zapisami i innemi dowodami ku probacyi dopominków stawali sub amissione rei zapowiedział: o czém przez gazetę każdego interessowanego zawiadamia. Dat w Krzywiczach r. 1820 mca listopada 22 dnia. January Korkozowicz Sędzia Ziem. Powiatu Borysow Exdywir. Antoni Wańkiewicz Sędzia Ziemski Bobruj. Prezydent Sądów Głłch P. Z. Andrzej Bobrowicz Exdywir. Michał Łapicki Sądu Głłgo P. Wilej. i Exdywir. Rejent.

3. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, w dobrach Poowdruiiu i Nemeyskach, dla usatysfakcyonowania kredytorow JW. Józefa Burniewicza vice marszałka Szawel. ustanowiony, podaje do powszechney wiadomości, że dzieło exdywizyi, jako już po ułatwionych dillacyach, doprowadzone do ostateczney rozprawy, od dnia 2 następującego mca grudnia 1820 roku, in fundo Poowdruiia w pcie Szawel. położonym, kontynuować będzie; a przeto wzywa wszystkich pretensorow, do przyniesienia żaloby i dowodow. Sprawę zaś samą wezmie do namowy, skoro wystucha głosow stron stawających; opóźniający się zaś utracą przez amisyą, swoje należności. Protokół podpisany przez osoby komplet sądu exdywizorskiego składające a o zgodności z protokółem zaświadczam Ziem. Szawel. i exdywizorski Regent.

Franciszek Piotrowicz.

Dzierżawa

1. Izba skarbowa grodzieńska, w skutek przedpisania JW. Ministra skarbu Hrabiego Guriewa pod dniem 9 mca listopada r. b. nadesłanego, podaje do powszechney wiadomości, iż majątność Woyciechowszczyzna, w Pcie Grodzień. leżąca, do dziedzictwa Hrabiego Jundzily należna (a pod rozporządzenie skarbu do wypłacenia summy rubli srebnych 50,000 na rzecz inwalidow rossyjskich ofiarowanej zajęta) oddaje się z publiczney licytacyi w dzierżawę arendowną na lat 12, koby więc życzył zadzierżawić pomienioną majątność, raczy przybyć do tej Izby na dzień 15 mca stycznia roku przyszłego 1821, jako termin ostateczny do licytacyi wakujących dóbr skarbowych przeznaczony, i przez gazety ogłoszony, każdy przystępujący do licytacyi, powinien będzie złożyć na bezpieczeństwo skarbu parękę odpowiadającą dwuletniej intracie z majątności

oddającej się w arendę: o stanie zaś tej majątności, znajdzie dostateczną wiadomość w inwentarzu; gotowym w Izbie skarbowey do okazania.

Antoni Symonolewicz Sowietnik.

Bernard Kudorowski Sekretarz Guber. Regestrant Mirny.

3. W mieście wilnie przy ostrey bramie w domu W. Kolegskiey assessorowey Mininowey pod N. 1289 znajduje pokojow 25 na nowo umeblowanych do najęcia rocznego półrocznego lub czasowego dla zajezdnych, a o których cenie dowiedzieć się można w tymże domu u posesora arendownego.

U w i a d o m i e n i e.

3 Expedycya Gazetna Pocztańtu Litewskiego, odbierając ciągle po dwadzieścia dwa ruble srebrem od przysyłających na prenumeratę Gazet warszawskich, gdy już przez gazetę Kuryera Lit. N. 120, 125, 127 obwieściła publiczność, iż z powodu podwyższoney przez dyrekcya generalną poczt królestwa polskiego, ceny Gazet warszawskich, a tem samem i tu podwyższoną została; prenumerować na nie można, jak zwyczajnie w Pocztańcie Litewskim i we wszystkich kantorach i expedycyach pocztowych, dyrekcyi tegoż Pocztańtu, za opłatą roczną rubli sr. dwadzieścia cztery: zatem oświadcza, iż żądania wszystkich przysyłających po rubli 22, póty bez skutku zatrzymane zostaną, dopóki resztujących rubli dwóch nie nadeszłą,

Przed a ż.

2. W skutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna pod dniem 15 nowembra 1820 roku nastaley będą wyprzedawał z publiczney licytacyi ruchomośc i różne sprzęty po zesłym Józefie Mauzerze kupcu wileńskim, na jakąwą wyprzedaż na Ratuszu wileńskim odbyć się mającą, przeznaczam termin dzień 7 decembra idącego roku aż do ukończenia oney każdodziennie od godziny 9 do 12 zrana, przytym z mocy mi danego przyporuczenia zawiadamiam; aby tak successorowie zmarłego Mauzera, jako też bydy mogący pretensorowie z dowodami do sądu Magistratu wileńskiego po odebranie sobie wypadającej satysfakcyi w jak nayrychlejszym czasie przybywali. Roku 1820 mca listopada 27 dnia

Jan Buksza R. M. W.

3 Niżej podpisany członek Sądu Ziem. Ptu Wileń. całą publiczność zawiadamiam, że ruchomośc po zesłey Eleonorze Majewskiey Chor. pozostała w domu Mejera na Wileńskiej ulicy pod N. 715 w mieście Wilnie położonym u mieszkającego tam z zamkowej części inspektora W. Fadijowa zlokowana, przez publiczną licytacyą w terminach 5, 6 i 7, dni następującego miesiąca xbra terażniejszego 1820 roku od godziny 2giey z południa, niezawodnie przedawaną będzie, na jakąwą licytacyą życzących do nabycia tej ruchomości, ninieyszą trzykrotną awizacyą przez gazetę Kuryera Lit. Wileń. zapraszam. Dat 1820 roku mca gbra 26 dnia Wilno.

Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileński,

(1)

3 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie zadłużonych przez szlachcica Antoniego Grzymayłły, Wileńskim szpitalem, pod zawiadywaniem Wileńskiej Izby Powszechnej Opieki będących, za arenę zielonego mostu rubli 1,766 kop. 43 srebr., i przekazanych przez Wileńskiego obywatela Grzybowskiego czer. zł. 300 i 52 rub. sr. z policzonemi procentami, oraz kommissyonierowi 12 klasy Stratanowiczowi 355 rub. sr. które on oddał na zaspokojenie skarbowey od niego należności, naznaczony na sprzedaż z publicznego targu murowany dom tegoż Grzymayłły w mieście Wilnie znajdujący się, oceniony do 11,739 rub. 74 kop. ass.; azatem życzący nabydź takowy dom, zechcą przybydź do tego Gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 2, drugi 5, a trzeci 8 mca marca 1821 roku. Dnia 23 nowembra 1820 r.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

2 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie zadłużonych przez Hrabiego Mohla do Wileńskiej Izby Powszechnej Opieki, pieniędzy srebr. 594 rub. 54 kop., i assyg. 1911 rub. 60 kop., z policzonemi procentami, również pretensyi żyda Hillera Markiewicza za reparacyą murowanego domu tegoż Mohla w mieście Wilnie na ulicy Subocz pod N. 52 położonego, do 17,948 rub. 20 kop. assyg., naznaczony na sprzedaż z publicznego targu tenże dom Mohla, przynoszący dochodu rocznego 475 rub. 60 kop. sr.; azatem życzący nabydź, zechcą przybydź do tego gubernialnego rządu na terminy: pierwszy dnia 24, drugi 26, a trzeci 29 mca februaryi 1821 roku. Dnia 23 nowembra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

Z b i e g.

3 Powiatu Wileń. parafii Meyszagolskiej z majątności Elizabele zwane z dnia 19 na 20 mca gbra w nocy, uciekł ze dworu poddany skaskowy imieniem Adam Markiewicz zostający w służbie lokayskiej, umiejący czytać i pisać, urody nie wielkiej, w sobie szczupły, blondyn, twarzy białej szczupłej, włosów światławych, oczu światło błękitnych, nasa małego przy końcu szerokiego, mowę ma przeciągłą często używając przysłowia: więg tedy, zabrał z sobą kozuch nowy z białych owczyn, surdat granatowy z sukna golbarskiego, czapka czarna z daszkiem, puł fraczek granatowy z sukna cienkiego z guzikami żółtemi, maytki sukienne szaraczkowe, maytki nankinowe szarawe, i maytki rypsove błękitnawego koloru, przy tym kilka kamizelek i różną bieliznę, po ucieczce znalezione przez jego pisanie świadectwo jakoby ze służby wydanego, w którym to świadectwie nie już Adam, ale Wincenty imię napisał, nie odmieniając wszakże nazwiska swojego Markiewicz, ktoby zaś takowego zbiega złapał, niech raczy go dostawić, albo do kamienicy WW. Podbereskich na szklanney ulicy w Wilnie sytuowanej, gdzie ja niżej podpisany mieszkam, albowi też do majątności Elizabelle zwany zkąd uciekł, a przyzwoitą zwdzięcznością nadgrode otrzyma.

Ludwik Woltowicz Sędzia Ziem. Ptu Wileń.

K w i e t a c y a.

2 Z powodu przyporuczenia mnie interessow przez JW. b. Prezydenta Norwida, odbierając wieloliczne odezwy od osob z czynnościami jego mających stosunki, znajduję potrzebę prosić redakcyi, aby dołączający się przytem urzędowy ekstrakt kwietacyi, potrzykrotnie w gazecie umieścić raczyła; ato

celem zawiadomienia stron interessowanych, iż tenże JW. Norwid jako pełnomocnik JW. Xięcia Jmci Aktualnego Tajnego Radcy Imperium Wojewody Wileńskiego i kawalera, interessami od jego przyporuczonemi zajmując się, po złożeniu jeszcze w roku 1817 przez siebie plenipotencyi do rządu dóbr i interessow massy nieletniey Xiężniczki Stefanii Radziwiltowny wydanej żadnych już styczności z tą masą niema.

Datt w Wilnie 1820
mca gbra 28 dnia.

Konstanty Dąmbrowski.

Wypis z xiąg aktow kommissyi dla urzadzania interessow Radziwiltowskich. Naywyższą wolą Jego Imperatorskiej Mości w mieście Wilnie ustanowionej.

Roku 1820 mca nowembra 25 dnia. Przed nami Michałem Romerem aktualnym Radcą Stanu, orderu s. Anny 2giey klasy kawalerem, prezesem; Janem Woynilowiczem, Antonim Łappą Radcą Stanu orderu s. Stanisława kawalerem, Eustachym Zabięłłą, Sądu Gł. Lit. Wileń. byłym Assesorem orderu s. Stanisława kawalerem, i Janem Sylwestrowiczem kommissarzami, członkami w sądzie kommissyi dla urzadzania interessow Radziwiltowskich Naywyższą Jego Imperatorskiej Mości wolą w mieście Wilnie ustanowionym, obecnie stawając WJPan Konstanty Dąmbrowski adwokat dokument kwietacyyny, na herbowym pięćdziesiąt kopieykowym papierze od JW. Michała Zaleskiego, jeneralnego kassy funduszow JO. Xiężniczki Stefanii Radziwiltowny, Prokuratora, JW. Janowi Norwidowi b. Prezydentowi Sądow Ziem. Ptu Borysow. i kawalerowi, wydany, do akt kommissyi ku w pisaniu podał, którego wyrazy następane: Michał Zaleski Podkomorzy Ptu Kosięń., massy nieletniey Xiężniczki Stefanii Radziwiltowny jeneralny Prokurator, czynię wiadomo ninieyszym kwietacyynym dokumentem JW. Janowi Narwidowi b. Sądow Ziem. Ptu Borysow. Prezydentowi i kawalerowi wydanym na to: iż tenże JW. Norwid od roku 1814 mca decembra i dnia do takowegoż dnia mca februaryi 1817 roku, zajmując się administracyą dóbr i interessow massy w Królestwie Polskiem i obwodzie Białostockim położoney jako plenipotent za bytey opieki ustanowiony, po ukończeniu swoich obowiazków, i po rozliczeniu się wprzod z przeszłym tey massy prokuratorem JW. Chodźką b. Prezydentem Sądu Gł. Miń. i kawalerem, gdy dopiero ze wszystkich czynności prawnych i administracyynych, rachunek z należnemi do onego kwitami, i annexami w prokuratoryi jeneralney złożył, po roztrząszeniu którego przezemnie jeneralnego prokuratora, tak z percept z dóbr i różnych kass do jego weszłych, oraz z expensow na tymże rachunku, rewersalnie w dniu 22, tego mca i roku podpisanym pokwitowany został, jak również co do administracyi dóbr takowychże, gdy za dnych zażaleń, skarg i pretensyi, do JW. Norwida od nikogo nieoświadczono, owszem rząd prokuratoryi jeneralney, w czynnościach jego administracyynych, nic nagannego, i na szkodę massy uczynionego nieznalazł z tego więc względu ja prokurator massy, pomienionego JW. Norwida całkowicie kwietując, że massa do onego żadney pretensyi niema, oświadczam. Podobnie zaś ponieważ JW. Norwid Prezydent jako po zupełnym już z prokuratorya rozliczeniu się, z rzeczy pobieraney pensyi, i dalszych wyznaczeń żadney do massy pretensyi niema i mieć niemoże. Dla tego takowy wzajemno kwietacyyny dokument, przy uproszonych świadkach, obie strony własnymi rękami podpisujemy. Dat w Wilnie 1820 roku nowembra 24 dnia. U tego dokumentu podpisano przez aktorow, przy świadectwie pieczętarzy następane: Michał Zaleski prokurator massy. Jan Norwid. Ustnie i oczywisto proszony za pieczętarza od stron ten dokument zawierających w dowodzie zupełnego pokwitowania się wzajemnego, podpisują się Michał Paszkowski Putkownik woysk pol. Prawnie proszony do tego kwietacyynego dokumentu za pieczętarza podpisuje się Tomasz Miedzychowski. Który to dokument po podaniu przez wyż wyrażoną osobę do akt, jest do xiąg kommissyi Radziwiltowskiej przyjęty, i pod N. 112 wpisany, z których i ten wypis pod pieczęcią urzędową teyże kommissyi stronie potrzebującej jest wydany.

Zazgodność z xięgami świadcze Józef Doboszyński Aktowy Reg. w kommissyi Radziwiltowskiej.